



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 2. 06. 2002. Nr 22 (330)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

„Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan”

„To, co święte - świętym”

Celebrans mówi: „Błogosławieni, którzy zostali zaproszeni do stołu Pańskiego”. Wszyscy zostaliśmy zaproszeni, nie dlatego, że zasłużyliśmy, lecz dlatego, że mamy ogromną potrzebę zatracić się w Chrystusie, zjednoczyć się z Nim, aby móc powtórzyć to, co napisał święty Jan w swoim pierwszym liście:

*Co było od początku,
cośmy usłyszeli o Słowie życia,
cośmy sami usłyszeli,
co ujrzeliśmy własnymi oczami,
na co patrzyliśmy*

*i czego dotykały nasze ręce -
bo życie objawiło się.*

*Myśmy je widzieli,
o nim świadczymy i głosimy wam
życie wieczne które było w Ojcu, a
nam zostało objawione oznajmiamy
wam, cośmy ujrzeli i słyszeli,
abyście i wy mieli współuczestnic-
two z nami (1 J 1,1-3).*

Chrystus pozwala się spożywać, aby napęłnić nas łaską i dać nam zastaw przyszłej chwały. Pragnie pozwolić nam na doświadczenie daru Jego miłości, abyśmy, upojeni radością, wyszli na ulice świata, krzycząc: „Miłość istnieje, ponieważ ja ją spotkałem! Widziałem ją własnymi oczyma. Dotykałem jej. Owładnęła mną. Przełamała moje bariery. A kiedy zacząłem opowiadać o moich grzechach, zabrzmiiała

boską muzyką, która dodała skrzydeł moim stopom. Zacząłem tańczyć wokół ołtarza, aż - pozbawiony sił - upadłem przed tabernakulum, jak święty król Dawid przed Arką Przymierza”.

Pozwolić, by Eucharystia nas kształtowała

Przed modlitwą końcową i przed błogosławieństwem stosowne jest zachowanie długiego milczenia, abyśmy, trwając na adoracji, kształtowali swoje życie poprzez sakrament, który właśnie przyjęliśmy. Milczenie sprawia, że Słowo się w nas odradza. Strzeże skarbów duszy. Przygotowuje do mądrości, czyli do przyjemności kosztowania spraw świętych, jako zadatek tego, czym będziemy się cieszyć przez całą wieczność. W ciszy, ożywionej Obecnością, otwieramy się na wartości Boskie i ludzkie, pośród których wysuwa się na czoło świadomość stawania się - na mocy obrzędu, który sprawujemy - Tym, którego ofiarowaliśmy, poświęciliśmy i przyjęliśmy. Dzięki Niemu uczymy się poznawać swą godność i przeżywać swą odpowiedzialność stanowienia całkowitej jedności z Nim.

Zakładając, że nasze podobieństwo do Boga stało się możliwe dzięki miłości, chciałbym zwrócić uwagę na pewien aspekt eucharystycznego misterium, który zawsze mnie fascynował: Eucharystia wzbudza miłość, jednocześnie rozwijając wolność.

EUCHARYSTIA

DIALOG MIŁOŚCI

Bóg jest jedynym, który przyciąga nas do siebie, sprawia, że stajemy się tacy jak On, pozwalając nam osiągnąć szczyt możliwości ludzkiej osoby, nie zmniejszając, lecz powiększając naszą indywidualną wolność. Jest ona darem, zadaniem i powołaniem. Musi być przeżywana odpowiedzialnie i twórczo. Wpatrując się we wzór Jezusa, który staje się chlebem dla wszystkich, każdy z nas czuje się pobudzony, aby, jak On, stać się darem dla wszystkich, aby stać się „sługą z miłości” i realizować się poprzez budowanie znaczących więzi międzyludzkich.

Wolność jest prawdziwa, kiedy otwiera nowe horyzonty, kiedy jednoczy, kiedy sprzyja obiegowi, wymianie darów; kiedy zgadza się, by ludzie, pozostając przeciwieństwem, w swej indywidualności, niepowtarzalności i różnorodności, byli zdolni budować więzi towarzyskie także przenosząc się od codziennego stołu na Wieczerzę Pańską i odwrotnie. Wolność jest płodna, kiedy przełamuje wszelkie bariery wzniesione przez egoizm udzielając zdolności, by ujrzeć w drugim człowieku oblicze Zmartwychwstałego i w ten sposób przyjąć bliźniego jako dar.

Wolność jest twórcza, kiedy wprowadza w historię zbawienia, która jest historią wyzwolenia. Taka wolność pozwala przeżywać przeszłość jako przejście z niewoli do Ziemi Obiecanej. Pozwala radować się tym, co cennego może zaoferować teraźniejszość: cząstką wieczności w czasie. Taka wolność przenosi w przyszłość poprzez budowanie w nowym duchu, w pewności, że obietnice Pana nie mogą w niczym zawieść, bo Bóg jest wierny swojemu słowu.

Czy do tego idealnego pojęcia wolności może dojść człowiek oderwany od Boga - wyzwoliciela i od wyzwalającej wspólnoty?

Kiedyś w młodości odczuwałem jako nader palący problem wolności i kwestię, czy Bóg ma prawo-obowiązek interweniować, by uregulować

sprawy świata (zwłaszcza likwidując zło). Pewnego razu brzdąkając na fortepianie, usłyszałem zadziwiający fragment średniowiecznej pieśni, który bardzo mnie poruszył:

O Jezu, jesteś moim życiem, bez Ciebie tylko sama śmierć. O Jezu, jesteś moim pokojem, bez Ciebie tylko wojna wrze.

Pieśń była po łacinie. Tonacja, pozornie smutna, dawała głęboki pokój wewnętrzny, ponieważ słowa odzywały się w duszy jak „mantra”, powtarzające się wezwanie, które uspokaja i użyczą pogody. Była to modłita śpiewana przez zakonników po Komunii świętej. Odebrałem ją jako zachętę do tego, aby uczynić Eucharystię szkołą wspólnoty, pogody ducha i wolności wewnętrznej, podstawy i przyczyny wszelkiej możliwej wolności, i pokoju społecznego.

Eucharystia jest siłą, która wyzwala; przyjmujemy w nas samych Wyzwolicielem w całym tego słowa znaczeniu, Chrystusa Pana, który wyprowadza nas z niewoli grzechu i udziela nam boskości. On dodaje boskości również stosunkom międzyludzkim: właściwie określa różnice, tworzy współżyjącą społeczność, w której wszyscy czują się jednakowo umiłowani przez tego samego Ojca; czyni wszystkich wierzących dziećmi Pokoju.

Taki jest obraz nowego człowieka ukształtowanego przez Eucharystię, tajemnicę miłości, szkołę wolności, źródło społeczności boskiej i ludzkiej.

Zapowiedź przedślubna:

Adam Longawa s. Jana i Marii Leśniak
ur. 8.04.1974r w Dukli zam. Wietrzno 145a

i

Dorota Biedroń c. Józefa i Józefy Jakieła.
ur. 17.02.1977r w Dukli. zam. w Równem ul. Staronia 158

Zap. II- 2.06.2002



Dziś tj. 2. 06.2002 , 9 NIEDZIELA ZWYKŁA.

Po południu o godz. 16.00 nabożeństwo czerwcowe i procesja z Najśw. Sakramentem. □ W tygodniu codziennie o godz. 18.00 Msza św. Litania do NSP Jezusa i procesja z Najśw. Sakramentem. Niech udział w tych procesjach będzie wyrazem naszej miłości i uwielbienia Jezusa w Najśw. Sakramencie □ We czwartek zakończenie oktawy Bożego Ciała. Msza św. o godz. 17.00, po Mszy św. litania do NSP Jezusa, procesja na zakończenie oktawy, poświęcenie wianków, kwiatów i ziela oraz błogosławieństwo małych dzieci. □ W piątek Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa, Odpust w Łękach Dukielskich. Nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. □ W sobotę wspomnienie Niepokalanego Serca NMP. □ W tym tygodniu pierwszy czwartek i piątek. spowiedź codziennie od godz. 17.30. □ W najbliższą niedzielę odpust Najśw. Serca PJ w Bóbrce. □ Składka dzisiejsza na Seminarium Duchowne w Przemyślu.

Msze św.

1. p 3.06 + Marian Dziadowicz (29)
2. wt. 4.06 + Marian Dziadowicz (30)
3. śr. 5.06 + Jan Malinowski.
4. czw. 6.06 + Ludwik Pietruszka
5. piąt. 7.06 + Jakub Piotrowski
6. sob. 8.06 + Anna Skiba
7. n. 9. 06 I Rocznicą I Komunii św.

MINISTRANCI

Na ogół ministranci dobrze się sprawują i nie zawodzą w swoich obowiązkach. Za służbę w maju wszyscy prawie zasługują na podziękowanie, co czynię z radością. Ale pragnę wyróżnić tych, którzy ani razu nie zawiedli. są to: Łukasz Porcek, Sławomir Pietruszka, Piotr Jaracz, Łukasz Ochala, Michał Sajdak i Mateusz Szopa. Na uznanie zasłużyli także: Mirosław Mermion, Mateusz Bek, Michał Majchrzak i Kamil Przystasz. Pozostali byli mniej sumienni.



W tym tygodniu w rocznicę Chrztu, za łaskę chrztu świętego dziękują: 3.06 Mariusz Dubis, Mateusz Nowak; 5.06 Katarzyna Pęcak, Marek Pęcak, Paweł Wójtowicz. 7.06 Magdalena Czaja, Łukasz Dudzik.



Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę ślubu: 6.06 Danuta i Bogusław Godek. Monika i Jerzy Knap.



W rocznicę śmierci polecamy miłośnikom Bożemu: 4.06 + Ludwik Pietruszka; 6.06 + Sabina Sotysik; 7.06 + Jakub Piotrowski 78; 8.06 + Piotr Kręzałek *Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista, niechaj im świeci.*



JA ŻYJE I WY ŻYCIE BUDZIECIE

W kościele sprzątały: Maria i Sabina Marosz, Urszula i Weronika Szpiech, Małgorzata Pachana i Agnieszka Piotrowska; **Bóg zapłać !**

Nowy Proboszcz

W pewnym wiejskim kościele ks. dziekan wprowadzał nowego proboszczą. — Najmilsi! Znam od lat waszego nowego proboszczą. To prawy kapłan, człowiek wielkiego serca, ale i rozumu. Sam, przez skromność, do tego się nie przyzna, więc ja wam powiem, że jest doktorem. Na pewno przysporzy parafii wiele dobrego. Pamiętajcie o nim w swoich modlitwach. Niech pracuje na tej ziemi dla chwały Bożej i waszego zbawienia!

Ksiądz proboszcz nawet nie zdążył się zadowolić na nowym miejscu, gdy już wczesnym rankiem przybiegła na plebanie jedna z parafianek.

— Niech będzie pochwalony!... — mówiła szybko. — Proszę księdza proboszczą, co za nieszczeście! Krowę mi wzięło! Ksiądz proboszcz taki dobry. Niech ksiądz proboszcz, gdyby mógł... — zawiesiła głos i tylko patrzyła na dobrodzieja.

— Ależ... Wie pani, cóż ja mogę poradzić na wzięcie? — mówił zaskoczony proboszcz.

— Na pewno ksiądz poradzi. Żeby choć ksiądz obejrzał — dopraszała się kobieta.

— Ależ, kochana pani, przecież ja się nie znam na wzięciach. — Ale jakby ksiądz mógł choć spojrzeć. Przecież ksiądz dziekan mówił, że ksiądz proboszcz to doktor. Proboszcz z trudem hamował śmiech. — Doktor, ale nie od wzięć. Ja jestem doktorem od teologii. — No, właśnie! — z nadzieją w głosie mówiła kobieta. — Żeby choć ksiądz obejrzał. A może to nie wzięcie? Kto ja tam wie? A może ona właśnie na teologię chora?

Święci tygodnia

8 czerwca

JADWIGA, królowa (1374-1399)

Urodzona 17 lutego 1374 roku, córka Ludwika, króla Polski i Węgier, była przez swoją babkę Elżbietę Łokietkównę spokrewniona z dynastią piastowską. Przykład rodziców oraz atmosfera dworu węgierskiego zaszczepiły i ugruntowały w niej miłość i szacunek dla religii katolickiej. Odebrała również bardzo staranne wykształcenie humanistyczne, w tym znajomość języka łacińskiego, włoskiego, niemieckiego i polskiego. Rodzice zamierzali wydać ją za Wilhelma, syna Leopolda, księcia austriackiego i zgodnie z panującym wtedy zwyczajem doszło nawet do zaręczyn czteroletniej Jadwigi z mającym osiem lat przyszłym mężem. Przez dwa lata wychowywali się razem na dworze wiedeńskim. Po śmierci starszej siostry Katarzyny, jako dziedziczka tronu, Jadwiga powróciła na Węgry. Kiedy w 1382 roku zmarł Ludwik, dostojnicy polscy rozpoczęli starania, by Jadwigą objęła po nim rządy w Polsce. Wykluczali jednak jej małżeństwo z Wilhelmem Habsburgiem. Po długich i dosyć trudnych negocjacjach, Jadwiga przybyła w maju 1384 roku do Krakowa, a 16 października, mając zaledwie 10 lat, została uroczystie koronowana na Wawelu. W naszej historii jest to jedyny przypadek, że królem została kobieta.

Zapewne nie łatwo przyszło jej wyrazić zgodę na małżeństwo ze starszym o dwadzieścia lat księciem litewskim Jagiełłą. Na taką decyzję musiały mieć wpływ dojrzałość religijna oraz niepospolicity rozum polityczny, bowiem ten związek umożliwiał chrystianizację pogańskiej dotychczas Litwy, a także wzmocnienie Polski przez przyłączenie ziem litewskich, na zasadzie unii dwóch narodów. Można sądzić, że czuła się związana z Polską, jako wnuczka ostatnich Piastów. 18 lutego 1386 roku poślubiła Jagiełłę, który na przyjętym kilka dni wcześniej chrzcie, otrzymał imię Władysław.

Jadwiga mimo młodego wieku nie pozostawała w cieniu męża, zaliczanego przecież do znakomitych władców. Jej wybitna osobowość i doskonale przygotowanie miały znaczący wpływ na dzieje obydwu złączonych narodów. Z troską o dobro państwa starała się zabiegami dyplomatycznymi łagodzić powstające konflikty, szczególnie z zakonem krzyżackim. Z wrodzoną delikatnością umiała rozstrzygać spory i nieporozumienia. Na problemy nazywane dzisiaj społecznymi, uczu-

ła swojego męża i wielmożów sprawujących urzędy w królestwie. Ludzie prości, biedni i chorzy, zawsze znajdowali u niej pomoc i opiekę.

W celu umocnienia chrześcijaństwa na Litwie, wyjednała w Stolicy Apostolskiej ustanowienie biskupstwa w Wilnie. W Pradze natomiast założyła kolegium dla studentów litewskich przygotowujących się do stanu kapłańskiego. Uzyskała zgodę na otwarcie wydziału teologicznego w uniwersytecie krakowskim. Na utrzymanie tej uczelni zapisała swoje osobiste klejnoty. Doceniając rolę nauki dla rozwoju państwa, otaczała opieką uczonych, sprowadzała księgi lub sponsorowała ich przepisywanie, zakładała szkoły.

Jadwiga odznaczała się dojrzałością życia wewnętrznego. Jako królowa dawała przykład głębokiej pobożności i szacunku dla Kościoła. Wiele czasu poświęcała na modlitwę, nocne czuwania, wyprasząc opiekę i błogosławieństwo Boże. W katedrze wawelskiej znajduje się tzw. czarny krucyfiks, przed którym, jak głosi tradycja, lubiła się modlić. Hojnie uposażała kościoły, w których do naszych czasów zachowały się piękne szaty liturgiczne wykonane przez nią samą, albo na jej dworze. Już za życia w opinii współczesnych była uważana za świętą.

22 czerwca 1399 roku urodziła córkę. Niestety, dziecko żyło tylko trzy tygodnie. Komplikacje połogowe stały się przyczyną jej śmierci w dniu 17 lipca. W kronice katedralnej znajduje się pod tą datą następujący zapis: „Zmarła dziś w południe Najjaśniejsza Pani Jadwiga, Królowa Polski i dziedziczka Węgier, nieustraszona szerzycielka chwały Bożej, obrończyni Kościoła, sługa sprawiedliwości, wzór wszelkich cnót, pokorna i łaskawa matka sierot, której podobnego człowieka z królewskiego rodu nie widziano na całym obszarze świata”. Została pochowana w katedrze wawelskiej. Obecny jej sarkofag wykonany z białego marmuru zdobi rzeźba świętej królowej z ułożonym u stóp pieskiem, symbolem niezachwianej wierności.

W 1979 roku Kongregacja ds. Sakramentów i Kultu Bożego, na podstawie stwierdzenia nieustającego kultu, zezwoliła na obchodzenie wspomnienia liturgicznego bł. Jadwigi. Papież Jan Paweł II kanonizował ją 8 czerwca 1997 roku w Krakowie.

Jadwiga - germ. *hadu* - walka i *wig* - zmaganie. Ta, która walczy o dobrą sprawę.